

Towarzystwo „Pomoc dla Sierot” w Warszawie – ekonomia pracy pomocowej

The “Orphans’ Aid” Society in Warsaw –
the Economics of Aid Work

Magdalena Pęzińska

Muzeum Warszawy – Korczakianum, Polska

e-mail: magdalena.pezinska@muzeumwarszawy.pl

Abstract

The article describes the economic side of the charitable activities of the “Orphans’ Aid” Jewish Society, which operated in Warsaw between 1907 and 1942.

Keywords

“Orphan’s Aid” Society, charity, social assistance, Jewish Warsaw, orphans, Janusz Korczak, Stefania Wilczyńska

Towarzystwo „Pomoc dla Sierot” było żydowskim towarzystwem dobroczynnym działającym w Warszawie w latach 1907–1942. Jego głównym celem była opieka nad najbiedniejszymi żydowskimi dziećmi. Korzenie organizacji sięgają 1900 roku i wiążą się z postacią Jecheskiela Kotika oraz z jego towarzystwem „Achiezer” (Bratnia Pomoc) i wydziałem „Ezrat Jetonim” (Pomoc Sieroca).

Centralnym punktem działalności Towarzystwa było prowadzenie Domu Sierot. Placówka ta, która przez lata pomogła setkom dzieci, wyróżniała się nowoczesnym podejściem do wychowania, realizowanym zgodnie z autorskim programem lekarza i pedagoga Henryka Goldszmita/Janusza Korczaka, dyrektora Domu oraz Stefanii Wilczyńskiej, pedagogożki i głównej wychowawczyni. O ile praca tych dwojga społeczni-

ków doczekała się wielu opracowań¹, o tyle Dom Sierot², a szczególnie Towarzystwo „Pomoc dla Sierot”, które było instytucjonalnym zapleczem tej placówki nie ma jeszcze swojej monografii³. Nie zostały też monograficznie opracowane warszawskie żydowskie towarzystwa dobroczynne. Towarzystwo „Pomoc dla Sierot” nie jest tu zatem wyjątkiem, a temat wciąż czeka na swego autora⁴. Artykuł ten jest próbą uzupełnienia tej luki w zakresie finansowych i gospodarczych aspektów działalności organizacji. Jest także próbą pokazania, że na ekonomie dziecięce oraz ekonomiczne uwarunkowania dzieciństwa składają się nie tylko praktyki związane z pracą, sprzedażą i kupnem, ale także te związane z finansową ofiarnością i dobrowolnym, materialnym wsparciem.

Dom Sierot, wspierany przez Towarzystwo funkcjonował nieprzerwanie 30 lat. I to w trudnych czasach: I wojny światowej, wojny polsko-bolszewickiej czy kryzysu gospodarczego lat 30. ubiegłego wieku. Warto zatem przyrzeć się, jakie reguły zarządzania finansami Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” przyczyniły się do długoletniego funkcjonowania tej instytucji wychowawczej.

Moja analiza dotyczy okresu 1900–1939. Zacznę od 1900 roku, czyli prapoczątków TPdS, ponieważ czas „przedakcji” ma kluczowe według mnie znaczenie dla ukonstytuowania się reguł zarządzania finansami tej organizacji. Nie wykroczę też poza datę wybuchu II wojny światowej, ponieważ działalność TPdS w warunkach okupacji hitlerowskiej i związanej z nią eksterminacji stanowi odrębny temat, wychodzący poza świat norm społeczeństwa kapitalistycznego⁵. Przedstawię, jak organizacja dysponowała środkami niezbędnymi do utrzymania jej działalności, przyglądając się regułom zarządzania finansami, sposobom zabiegania o pieniądze i kontroli ich wydatkowania, a także wykorzystaniu zasobów niematerialnych, takich jak praca wolontariuszy i wiedza.

Przybliżę różne formy pozyskiwania tych środków, w tym organizację koncertów, zabaw dobroczynnych, balów, sprzedaż tzw. kwiatków, seanse kinematograficzne czy publikowanie apeli w prasie. Przedstawię kryzys finansowy działającego wcześniej wydziału „Pomoc Sieroca” w latach 1906–1907, który, spowodowany złym zarządzaniem, stał się impulsem do przeprowadzenia zdecydowanych działań napraw-

¹ Hanna Mortkowicz-Olczakowa, *Janusz Korczak*, Warszawa: „Czytelnik” 1957; Joanna Olczak-Ronikier, *Korczak: próba biografii*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2012; Magdalena Kicińska, *Pani Stefa*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne 2015.

² Ida Merżan, *Aby nie uległo zapomnieniu. Recz o Domu Sierot Krochmalna 92*, Warszawa: Nasza Księgarnia 1987; Agnieszka Witkowska-Krych, *Mniej strachu. Ostatnie chwile z Januszem Korczakiem*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog 2019.

³ Marta Ciesielska, *Towarzystwo „Pomoc dla Sierot” – żydowska organizacja społeczna (1907–1942)*, <https://kolekcje.muzeumwarszawy.pl/pl/teksty/miasto-od-a-do-z/towarzystwo-pomoc-dla-sierot-zydowska-organizacja-spoeczna-19071942> <https://kolekcje.muzeumwarszawy.pl/pl/teksty/miasto-od-a-do-z/towarzystwo-pomoc-dla-sierot-zydowska-organizacja-spoeczna-19071942> [dostęp 21.05.2025]

⁴ Artykuł Wojciecha Jaworskiego *Żydowskie towarzystwa dobroczynne w Królestwie Polskim (1898–1914)* jest jedną z pierwszych prób opisanie tematu, „Res Historica” 2022, nr 53, s. 235–261.

⁵ Tego okresu dotyczą: Agnieszka Witkowska-Krych, *Mniej strachu...*; Agnieszka Witkowska-Krych, *Dziecko wobec Zagłady: instytucjonalna opieka nad sierotami w getcie warszawskim*, Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma 2022.

czych i wypracowania nowych, ściśle przestrzeganych zasad zarządzania, zapisanych w statucie nowo powstałego w 1907 roku samodzielnego Towarzystwa „Pomoc dla Sierot”. Katastrofa finansowa dała początek nowej jakości prowadzenia działalności dobroczynnej. Pokażę również, jak burzliwe czasy, takie jak I wojna światowa, wojna polsko-bolszewicka czy kryzys gospodarczy lat 30., wpływały na stabilność finansową organizacji, zmuszając ją do szukania systemowej pomocy od władz państwowych i samorządowych.

Towarzystwo „Pomoc dla Sierot” powstało w okresie, gdy dynamiczne społeczno-gospodarcze zmiany zachodzące w tkance społecznej ludności Warszawy na przełomie XIX i XX wieku, związane z formowaniem się społeczeństwa przemysłowego w realiach autorytarnych rządów Imperium Rosyjskiego, uruchomiły zjawiska i procesy na niespotykaną wcześniej skalę. Wymagały one podjęcia nowych działań pomocowych na rzecz tych, którzy ponosili najwyższe koszty przemian. Finansowanie Towarzystwa początkowo opierało się niemal całkowicie na funduszach społecznych, takich jak składki członkowskie, zbiórki i prywatne donacje. Dodatkowo działało ono w środowisku ludności żydowskiej, stanowiącej mniejszość narodową i religijną, a w związku z tym podlegającej dodatkowym ograniczeniom i restrykcjom.

Korzenie żydowskiego Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” sięgają 1900 roku i wiążą się z osobą Jecheskiela Kotika⁶, rosyjskiego Żyda, który przybył do Warszawy w 1881 roku wraz z falą po pogromowych uciekinierów. Herbaciarnia, którą założył przy ulicy Nalewki 31, niemal z miejsca stała się i przez wiele lat stanowiła nieformalne biuro informacji i pośrednictwa pracy dla żydowskich przyjezdnych, którzy nie mając w Warszawie kontaktów, potrzebowali wsparcia⁷.

W 1900 roku Kotik założył towarzystwo pod hebrajską nazwą „Achiezer”, co w polskim tłumaczeniu oznacza „Bratnia Pomoc”⁸. Celem „Bratniej Pomocy” było wspieranie Żydów poszukujących pracy. Uzyskanie pozwolenia władz carskich na zalegalizowanie organizacji, rejestrację statutu i oficjalną działalność nie było sprawą oczywistą. Więcej, można powiedzieć, że było czymś absolutnie wyjątkowym. Toteż „idąc za ciosem”, Kotik już w 1901 roku stworzył „Ezrat Jetonim” („Pomoc Sieroca”)⁹, który, jako oddzielny wydział „Bratniej Pomocy” miał za zadanie niesienie wsparcia

⁶ Jecheskiel (Ezechiel) Kotik (1847–1921) pisarz i działacz społeczny tworzący w języku hebrajskim i jidysz w duchu haskali, urodzony w Kamieńcu Litewskim w zamożnej rodzinie chasydzkiej, od 1881 roku mieszkający w Warszawie, założyciel bądź współzałożyciel wielu żydowskich organizacji społecznych m.in. „Bratnia Pomoc”. Właściciel kawiarni na Nalewkach, która na przełomie wieków była centrum towarzyskim, pomocowym a nawet politycznym, szczególnie dla Żydów przybywających do Warszawy z Rosji.

⁷ David Assaf, *Wstęp*, w: Jecheskiel Kotik, *Moje wspomnienia*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 2018, tom 1, s. VII–LXVI.

⁸ „Achiezer” / „Bratnia Pomoc” działała nieprzerwanie w latach 1900–1939, choć ulegała różnym przekształceniom.

⁹ Pomoc Sieroca lub Pomoc dla Sierot – w polskojęzycznej prasie żydowskiej występowała częściej wersja Pomoc Sieroca.

ubogim i opuszczonym dzieciom¹⁰. Z czasem, w ramach organizacji, powstały kolejne wydziały udzielające pomocy lekarskiej czy pomagające znaleźć pierwszą pracę młodym. „Bratnia Pomoc” wraz z „Ezrat Jetonim” była jedną z pierwszych żydowskich organizacji dobroczynnych w Warszawie. Wcześniej społeczność żydowska w Warszawie mogła liczyć co najwyżej na pomoc z gminy żydowskiej.

„Ezrat Jetonim” („Pomoc Sieroca”) postawił sobie za cel nie tylko realizację podstawowych potrzeb bezdomnych dzieci, jak zapewnienie schronienia, wyżywienie i ubranie. Ambicją organizacji było wykształcić je, tj. dać elementarną wiedzę, a poprzez naukę rzemiosła – zawód, zapewnić dzieciom – tak szybko, jak się da – możliwość samodzielnego utrzymania się. Dzieci były zabierane, chciałyby się rzec, wprost z ulicy: początkowo głównie chłopcy, przyłapani na kradzieżach kieszonek czy innych drobnych przestępstwach. Pomoc polegała na kierowaniu ich do rodzin i wysyłaniu na naukę do warsztatów rzemieślniczych. W 1903 roku ww. wydział liczył rekordową liczbę ponad 1000 członków towarzystwa¹¹. Sprawowało ono pieczę nad 170 osieroconymi dziećmi.

Kolejne lata przyniosły wydarzenia, które sprawiły, że „Pomoc Sieroca” nie była w stanie wypełnić swoich statutowych zobowiązań w dotychczasowej formule. Wielka fala żydowskich uchodźców z Rosji, która napłynęła do Warszawy jako efekt pogromów zapoczątkowanych wydarzeniami z wiosny 1903 roku w Kiszyniowie, wybuch wojny rosyjsko-japońskiej, a następnie rewolucja 1905 roku sprawiły, że sytuacja materialna ludności, nawet w stosunkowo zamożnej Warszawie, gwałtownie się pogorszyła. Donatorzy nie byli skłonni łożyć na instytucje dobroczynne tak chętnie jak wcześniej¹². Składki od członków organizacji wpływały nieregularnie. Trudności aprowizacyjne, wzrost bezrobocia i spadek przychodów mieszkańców sprawiły, że coraz trudniej było znaleźć rodziny chętne do udzielenia pomocy, czy choćby przyjęcie sieroty do pracy w warsztacie rzemieślniczym¹³. Zebranie dzieci w jednym miejscu, stworzenie sierocińca, stało się jedynym realnym rozwiązaniem, aby zapewnić podopiecznym „Pomocy Sieroczej” przynajmniej niezbędne minimum, tj. dach nad głową. Dlatego pod koniec 1905 roku założono w wynajętym lokalu na ul. Dzikiej 5 przytułek dla bezdomnych, osieroconych chłopców.

Jednakże wkrótce funkcjonowanie sierocińca okazało się katastrofą. W efekcie złego zarządzania znaczna część środków przeznaczonych na dzieci została przez osoby odpowiedzialne za prowadzenie przytułku zdefraudowana. Zarząd „Pomocy Sieroczej” zaniedbał kontrole wydatków. Przez trzy lata, od 1904 do 1907 nie zostało opublikowane ani jedno sprawozdanie z działalności¹⁴. Dzieci były zaniedbane, starsi chłopcy zdeprawowani, przyzwyczajeni do żebractwa i sprzedaży rzeczy, które otrzymywali

¹⁰ Jecheskiel Kotik, *Chacat chukej Ezrat Jetomin*, Warsz. 1901.

¹¹ Dla porównania: pozostałe oddziały „Bratniej Pomocy” liczyły znacznie mniej członków sekcja Pomoc Chorym – 400, sekcja oddawania biednej młodzieży do szkół – 300 członków.

¹² „Izraelita” 1905, nr 22, s. 256; „Kurier Codzienny” 1905, nr 239, s. 5.

¹³ Jakub Cohn Adolf, *O niedolach dziecięcych*, „Izraelita” 1906, nr 15, s. 173–174.

¹⁴ „Ludzkość” 1906, nr 60, s. 3.

w darze. Sytuacja była tak beznadziejna, a idea pomocy tak wypaczona, że towarzystwo skłaniało się do rozwiązania placówki¹⁵.

Zapewne nie udałoby się tego uniknąć, gdyby nie inicjatywa adwokata Maksymiliana Goldbauma, który w 1906 roku zorganizował spotkanie znaczących działaczy społecznych środowiska żydowskiego w Warszawie, niezwiązanych jak dotąd z „Bratnią Pomocą”. Skala nieprawidłowości i sytuacja podopiecznych z sierocińca na Dzikiej 5 wstrząsnęły gośćmi. Postanowiono zreformować placówkę i poprawić los dzieci. Opiekę nad przytułkiem powierzono nowemu komitetowi pań¹⁶, a w celu uprzątnięcia „stajni Augiasza”, jak Stella Eliasberg w swoich wspomnieniach nazwała stan kasy „Pomocy Sierocej”¹⁷, przedsięwzięto zdecydowane działania naprawcze.

Prezesowi zarządu Towarzystwa, jak i większości członkom zakazano samodzielnego dysponowania pieniędzmi. Odsunięto fałszywych społeczników, którzy pod pozorem działań wolontaryjnych realizowali własne interesy. Skrupulatnie sprawdzano kandydatów na działaczy Towarzystwa¹⁸. Zrewidowano też sposób pracy inkasentów¹⁹ – wprowadzono zasadę podwójnej kontroli (odtąd inkasent przekazywał skarbnikowi bankowe poświadczenia wpłat pozyskanych kwot wraz z nazwiskami darczyńców, następnie kontroler inkasa²⁰ sprawdzał liczbę poświadczeń bankowych u poszczególnych inkasentów). Zarządzono, że decyzje dotyczące wydatkowania funduszy podejmuje tylko zgromadzenie ogólne towarzystwa. Ustalono, że prezes zarządu w osobie skarbnika nadzoruje jedynie uprzednio zaplanowane wydatki i reprezentuje instytucje przy zawieraniu umów. Prezesowi zarządu pozwolono jedynie udzielać zapomóg w nagłej potrzebie, ale w wysokości określonej przez zgromadzenie ogólne. Zobowiązano komisję rewizyjną do comiesięcznych kontroli ksiąg finansowych towarzystwa, w obecności przewodniczącego i przynajmniej dwóch członków komisji, zakończonych pisemnym sprawozdaniem. Ustanowiono trzy kapitały towarzystwa: obrotowy, żelazny i zapasowy. Podniesiono wysokość składki rocznej z 3 do 4 rubli²¹. Postanowiono trzymać się założonego celu pomocy dla określonej liczby dzieci²².

¹⁵ Stella Eliasbergowa, *Historia Domu Sierot*, Muzeum Warszawy, Księga Inwentarzowa Zbioru Korczakianum, nr inw. MHW 19/JK, s. 1.

¹⁶ Skład komitetu pań: Henrykowa Eisenman, Tekla Minkowska, Róża Brodzka, Róża Arkin oraz Stella Eliasbergowa. Komitet postanowił zlikwidować przytułek na Dzikiej 5 i przenieść dzieci do lepszego lokalu przy ul. Żabiej 3. Jednak właściciel się nie zgodził, by zamieszkały tam sieroty. Ze względu na trudności ze znalezieniem odpowiedniego miejsca za przystępną cenę najmu, w końcu umieszczono czterdzieścioro dzieci w domu w Grodzisku koło Warszawy. Pierwszą wychowawczynią nowego przytułku została Regina Sachs (siostra doktora Feliksa Saksa, znanego działacza socjalistycznego).

¹⁷ Stella Eliasbergowa, *Historia...*, s. 6.

¹⁸ W ogłoszeniu zamieszczonym w prasie przez TPdS można było przeczytać: „Osoby, które w ciągu ostatnich paru miesięcy zgłaszały się do Tow. „Pomoc dla Sierot”, ofiarowując bezinteresowny udział w pracy Domu Sierot (Krochmalna 92), zechcą łaskawie składać piśmienne oferty z wymienieniem kwalifikacji, dni i godzin, które pragną poświęcić” („Nowa Gazeta” 1912, nr 548, s. 3).

¹⁹ Inkasent – tu: osoba przyjmująca pieniądze od darczyńców, często pracująca za wynagrodzeniem.

²⁰ Inkaso – tu: kwoty wypłacane inkasentom stanowiące procent od zebranych przez nich sum.

²¹ 1907 r. było to cztery ruble rocznie, w 1923 r. 20 000 marek, w 1936 r. 20 zł rocznie.

²² Stella Eliasbergowa, *Historia...*, s. 2.

Reforma finansów wydziału „Pomocy Sierocej” zapoczątkowała proces wyodrębnienia się z „Bratniej Pomocy” samodzielnej organizacji pomocowej, która pod szyldem Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” (TPdS), na mocy zalegalizowanej przez władze carskie ustawy, rozpoczęła samodzielną działalność w listopadzie 1907 roku²³. Zasady zarządzania pieniędzmi oraz pozostałymi dobrami wypracowane w toku działań naprawczych zostały zapisane w statucie nowej organizacji²⁴. Były one ściśle przestrzegane przez kolejne dziesięciolecia jej istnienia i pozostały niezmiennie w kolejnych statutach TPdS²⁵. Można zaryzykować twierdzenie, że katastrofa finansowa z 1906 roku dała początek nowej jakości prowadzenia działalności dobroczynnej. Aby opieka nad dziećmi była jak najbardziej skuteczna, a środki finansowe dobrze wydatkowane, postanowiono również optymalnie określić przedmiot opieki.

Towarzystwo działało w trudnym środowisku społecznym, na które wpływ miały prawodawcze ograniczenia obowiązujące Żydów, niski poziom gospodarczy i kulturalny kraju, niska stopa życiowa ludności żydowskiej, brak innych instytucji pomocowych, które wspierałyby działalność Towarzystwa. Zakres potrzeb, zróżnicowanie problemów związanych z sytuacją i zdrowiem dzieci były ogromne, a możliwości sprostania im przez TPdS ograniczone. Dlatego zdecydowano się otoczyć opieką dzieci sieroce i ubogie, ale zdrowe, dla których pobyt w internacie bądź w rodzinach (jak początkowo zakładano) będzie szansą na uzyskanie maksymalnie pozytywnego efektu wychowawczego. Towarzystwo nie podjęło się przyjmować dzieci niepełnosprawnych, chorych i niedorozwiniętych. Nie przyjmowano również dzieci ubogich, ale mających wystarczającą opiekę ze strony rodziny²⁶.

Zbiórka pieniędzy stanowi podstawę funkcjonowania każdego towarzystwa charytatywnego, a dobre zarządzanie środkami jest jednym z głównych elementów, który decyduje o sukcesie bądź porażce działalności dobroczynnej. Skrupulatna rachunkowość, przejrzystość finansów, uczciwość pracowników są gwarancją dla darczyńców, że ich ofiarność będzie dobrze wykorzystana, a środki trafią do beneficjentów.

Cała obszerna dokumentacja TPdS, w tym księgową oraz dokumentacja Domu Sierot spłonęła w getcie warszawskim. Na szczęście Towarzystwo miało obowiązek

²³ Towarzystwo przejęło oddział „Pomocy Sierocej” od Towarzystwa „Bratnia Pomoc”. Zebranie organizacyjne nowego samodzielnego TPdS odbyło się w sali Zarządu Gminy Żydowskiej w dniu 6 listopada 1907 r. Przejęcie oddziału „Pomocy Sierocej” było jednogłośnie. Fundusze zlikwidowanego oddziału przelano na konto TPdS. W skład pierwszego zarządu TPdS weszli: adwokat Maksymilian Goldbaum, Salomon Berkman, Józef Freider, adwokat Józef Kelsenstein, Edward Kobryner, Chaskiel Krawcow, Maurycy Mayzel, Mojżesz Pros oraz Wincenty Przeworski. Salomeę Brodzką, Edwardową Maliniak oraz Maurycego Uzdańskiego wybrano jako kandydatów, a do komisji rewizyjnej wydelegowano Henryka Asterbluma, Maurycego Kotelewicza i Majera Freida.

²⁴ Ustawa Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” w Warszawie, Warszawa 1907.

²⁵ Por. Statut Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” w Warszawie, Warszawa: Zakłady Graficzne Z. Run-do i J. Sawiczewska 1936.

²⁶ *Pamiętnik Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” w Warszawie za rok 1915*, Warszawa: Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów 1915, s. 4.

publikowania corocznych sprawozdań, które się zachowały²⁷. Obejmują one lata od stycznia 1910 do kwietnia 1938 roku. Dokładność, szczegółowość i skrupulatność sprawozdań Towarzystwa pozwala na szeroki i dość głęboki wgląd w jego działalność finansową. Niestety, dwa pierwsze sprawozdania za lata 1908 i 1909 nie zachowały się²⁸. Uzupełnieniem informacji o badanym obszarze są wspomnienia, materiały prasowe i inne materiały źródłowe.

Podstawę finansów TPdS stanowiły składki członkowskie. W pierwszym roku działalności Towarzystwo liczyło 1540 osób, środki wpływające ze składek były znaczne²⁹. Porównując listę ofiarodawców, którzy złożyli dary rzeczowe dla TPdS, z listą członków okazuje się, że członkowie TPdS nie ograniczali się tylko do zadeklarowanych składek. Ofiarowywali znacznie więcej: dary rzeczowe i jednorazowe znaczące sumy w gotówce³⁰. W 1908 roku, czyli w pierwszym roku działalności towarzystwa, zorganizowano koncert w Filharmonii (luty 1908)³¹ oraz wielką, ludową zabawę na Dynasach³² (czerwiec 1908), która zgromadziła ponad sześć tysięcy uczestników.

Jak pisano w prasie:

„Na Dynasach odbyła się wczoraj jedna z tych zabaw dobroczynnych, które do najbardziej udanych zaliczyć należy. Zabawę zorganizowało Tow. Pomocy dla Sierot. Szeroko rozwinięta uprzednia agitacja sprawiła, iż w przestronnej siedzibie cyklistów panował niepamiętny ścisk. Blisko 6000 osób z trudem ruszało się w uroczym parku, gdzie bardzo urozmaicany program popisów estradowych przeciągnął zabawę do północy. Towarzystwo Sierociej Pomocy z zabawy tej osiągnęło zasiłek bardzo okazały, — co na pochwałę organizatorów zapisać należy”³³.

Nie wiemy niestety, ile dochodu przyniosła wspomniana zabawa. Ale biorąc pod uwagę, że tylko jeden bal zorganizowany później, w 1909 przyniósł dla TPdS blisko 1360 rubli, czyli 10% rocznych dochodów³⁴, przyjąć należy, że ów „zasiłek bardzo okazały” odnotowany przez dziennikarza „Przeglądu Porannego” mógł stanowić podobną kwotę.

²⁷ Zachowane egzemplarze sprawozdań i kolejnych statutów TPdS znajdują się w Bibliotece Narodowej oraz Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego.

²⁸ Nie wiadomo, czy w ogóle powstały. Podobne wątpliwości dotyczą ostatniego roku przedwojennego oraz lat okupacji hitlerowskiej.

²⁹ „Przegląd Poranny” 1909, nr 141, s. 3.

³⁰ „Nowa Gazeta” 1908, nr 252, s. 4 oraz *Pamiętnik Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” w Warszawie za rok 1910*, Warszawa: Druk „Gazety Handlowej” 1911, s. 26–48.

³¹ „Nowa Gazeta” 1908, nr 67, s. 5.

³² Dynasy – część dzisiejszego Powiśla, gdzie w owym czasie mieściła się siedziba Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów oraz tor kolarski. Popularne miejsce zabaw mieszkańców Warszawy.

³³ „Przegląd Poranny” 1908, nr 171, s. 3, miejsce i skala wydarzenia mogą wskazywać, że uczestniczyła w nim nie tylko ludność żydowska.

³⁴ „Nowa Gazeta” 1910, nr 289, s. 3 oraz „Przegląd Poranny” 1909, nr 6, s. 5–6. Wpływy z koncertu, który odbył się 5 stycznia 1909 roku w Sali Techników i zgromadził blisko 500 osób – 1360 rubli.

W kolejnych latach pojawiały się nowe pomysły na zbiórki, takie jak koncerty połączone z balami w karnawale, sprzedaż kwiatka czy kokardki³⁵ (przeniesiony na polski grunt model ulicznej zbiórki, popularny w owym czasie w Europie Zachodniej) czy nowoczesne seanse kinematograficzne.

Obok takich form pozyskiwania pomocy, jak organizacja koncertów, loterii, imprez dobroczynnych, angażowano techniki marketingowe (używając współczesnej terminologii) z użyciem słowa drukowanego. W tamtych czasach nazywano to „szeroko rozwiniętą uprzednią agitacją” (patrz wyżej przytoczona notatka prasowa) w postaci „odezw”, czyli poruszających historyjek, które – publikowane w prasie – miały nakłonić do otwarcia serc i portfeli.

W te działania „agitacyjne” często angażował się Henryk Goldszmit/Janusz Korczak, wykorzystując swoje pióro literata. W jednej ze swoich odezw pisał:

„Trzy lata temu pewien szewc – wdowiec wyskoczył z okna trzeciego piętra. Podobno mawiał często: – Zarobić nie mogę: gdy mnie nie stanie, Bóg musi dać chleb dzieciom – sierotom...

Zarząd Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” od paru miesięcy nie rozpatruje już nadsyłanych podań i próśb (150 próśb): środki wystarczają zaledwie na opędzenie bieżących potrzeb – 50 sierot wychowywanych w przytułku (Franciszkańska 2) – 200 sierot wspiera Towarzystwo na mieście...

– Pomoc dla sierot... Ach, czasy teraz ciężkie... Ma własnych czworo.

Westchnął... Żona nie poszła po zakupy dnia tego...

Życie dyktuje obrazy krwawe i rzewne; odezwę wolno każdemu przeczytać i nie przeczytać, odpowiedzieć na nią lub rzucić do kosza...”³⁶

Wyżej przytoczona odezwa autorstwa Korczaka jest tylko jednym z licznych przykładów pokazujących, że jego wysokiej próby apele pomagały zdobywać pieniądze dla sierot³⁷. Rezultaty działań TPdS służących pozyskiwaniu środków na działalność pomocową można uznać za bardzo udane. Już w 1908 roku dochody Towarzystwa w kwocie 18890 rubli przewyższyły wydatki (14335 rubli), co pozwoliło 3% wpływów przeznaczyć na fundusz żelazny na budowę przyszłego własnego domu dla sierot³⁸. Kolejny rok nie był dużo gorszy³⁹. Wpływy te pozwalały z coraz większym optymizmem myśleć o realizacji idei wzniesienia własnego ośrodka dla podopiecznych. Tymczasem jednak Towarzystwo musiało zadowolić się najmem dla potrzeb sierocińca odległymi

³⁵ *Pamiętnik Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” w Warszawie za rok 1913*, Warszawa: Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów 1914, s. 6; *Pamiętnik Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” w Warszawie za rok 1914*, Warszawa: Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów 1915, s. 18.

³⁶ [Henryk Goldszmit/Janusz Korczak], *Odezwa Towarzystwa „Pomoc dla Sierot”*, „Nowa Gazeta” 1909, nr 569, s. 5.

³⁷ W „Nowej Gazecie” z 21 grudnia 1909 roku czytamy, że na apel Janusza Korczaka zebrano 59 rubli i 20 kopiejek, a do TPdS zapisało się 21 nowych członków.

³⁸ „Przegląd Poranny” 1909, nr 141, s. 3–4.

³⁹ „Nowa Gazeta” 1910, nr 289, s. 3. W 1909 roku liczba członków wynosiła 1472, a dochody ogółem 14.951 rubli. Wydatki: utrzymanie przytułku 6.354 rubli (50 dzieci), 2 filie przytułku, czyli ogniska, w których znajduje się pod opieką uczciwych rodzin 14 dzieci, utrzymanie sierot pozostałych 93 dzieci będących pod opieką TPdS 5.316 rubli, zaś wydatki administracyjne 2.224 rubli.

od ideału pomieszczeniami w Grodzisku koło Warszawy⁴⁰, a potem, wynajętym na kolejne trzy lata, niedrogim lokum przy ulicy Franciszkańskiej 2 w Warszawie.

Idea budowy własnego, nowoczesnego gmachu Domu Sierot, bez uciążliwej zależności od właściciela nieruchomości, zaczęła się krystalizować w 1910 roku⁴¹. Wówczas wpłynęła pierwsza duża donacja – dwanaście tysięcy rubli, złożona na ten cel przez rodzinę Krawców⁴². Po niej napłynęły kolejne, większe i mniejsze. Suma, którą zgromadzono, była na tyle wysoka, że już w kwietniu 1911 roku Towarzystwo mogło pozwolić sobie na zakup nieruchomości. Wybór padł na działkę gruntu na obrzeżach miasta, znajdującą się u wylotu ulicy Krochmalnej, róg Karolkowej⁴³. Rozmach i tempo, z jakim przystąpiono do realizacji inwestycji, były niezwykle. Już 14 czerwca 1911 roku położono kamień węgielny pod budowlę, a ponad rok później, 7 października 1912 roku, do jeszcze niewykończonego ostatecznie budynku Domu Sierot wprowadziły się dzieci⁴⁴. Dyrektorem Domu Sierot został dr Henryk Goldszmit/Janusz Korczak, a główną wychowawczynią Stefania Wilczyńska⁴⁵. Ich dwoje nadało temu miejscu wyjątkowy charakter. Gdy wokół funkcjonowały przytułki z archaicznym systemem zarządzania i wychowania, oni stworzyli „Dom” nie tylko z nazwy⁴⁶.

Organizacja Domu Sierot opierała się przede wszystkim na pracy społecznej, zakładała minimalny udział personelu zewnętrznego. Na stałe, za wynagrodzeniem, zatrudnieni byli tylko dozorca, kucharka oraz praczka. Sprawami administracyjno-księgowymi zajmowali się honorowo członkowie Komisji Rewizyjnej oraz Dochodowej. Dyrektor placówki, naczelną wychowawczynią oraz wychowawczynią (członkinię TPdS) pracowali wolontaryjnie⁴⁷. Młodzież, która od 1923 roku, w ramach powstałej przy Domu Sierot bursy, odbywała praktyki przygotowujące do pracy w roli wychowawców, wykonywała swoją pracę w zamian za możliwość mieszkania i wyżywienie.

Dom Sierot dokładał starań, aby standard opieki i wychowania był na wysokim poziomie. Dzieci korzystały z wielu bezpłatnych świadczeń, jak opieka lekarska i dentystryczna (w sprawozdaniach z każdego roku widniała długa lista medyków). Miały

⁴⁰ Sierociniec w Grodzisku dla 40 sierot zupełnych i bezdomnych nie funkcjonował zbyt długo, ponieważ dzieci zaczęły cierpieć na „zakaźną chorobę włosów” (prawdopodobnie chodziło o wszawicę) i sprowadzono je z powrotem do Warszawy, by ułatwić proces leczenia.

⁴¹ „Nowa Gazeta” 1910, nr 186, s. 3.

⁴² Sara Krawców (?–1925) seniorka bardzo zamożnej rodziny Krawców. Syn Sary – Chaskiel Krawców (1863–1913) zasiadał w zarządzie TPdS i również był bardzo znaczącym donatorem.

⁴³ Zwrócono uwagę na lepsze warunki zdrowotne w mało zabudowanej dzielnicy. Koszt placu wyniósł 24.000 rubli.

⁴⁴ Budowa gmachu kosztowała 114 tysięcy rubli.

⁴⁵ Oboje przystąpili do TPdS w 1908 roku.

⁴⁶ Towarzystwo „Pomoc dla Sierot”, [Henryk Goldszmit/Janusz Korczak], *Ku otwarciu Domu Sierot*, Warszawa: Drukarnia „Gazety Handlowej” 1913.

⁴⁷ Na przykład w roku 1915 wolontariuszkami wychowawczyniami w Domu Sierot były: Karola Beylinówna, Jadwiga Bromberżanka, Blanka Morgensternówna, Czesława Freudensohnówna, Anna Glücksberżanka, Maria Sterlinżanka, Róża Stokfiszówna, Dora Szejnmanówna, Leonia Tenenbaumówna, Dora Wolmanówna.

dostęp do praktyk religijnych⁴⁸. Organizowano im wyjścia do teatru, możliwość udziału w przedstawieniach i rozrywkach umysłowych. Korzystały z zajęć gimnastycznych, nauki śpiewu czy muzyki. Mogły korzystać z korepetycji oraz dodatkowo z lekcji hebrajskiego lub jidysz.

Dom Sierot dawał, ale też wymagał. Ważnym elementem wychowania było wdrażanie dzieci do aktywności, odpowiedzialności i współpracy w ramach życia zbiorowego. Wszyscy podopieczni mieli swoje zadania, obowiązki, dyżury. Dzieci odpowiadały za czystość domu, sprzątanie, pomoc w kuchni i inne domowe czynności. Starsi wychowankowie opiekowali się młodszymi. Dzieci solidarnie wypełniały swoje obowiązki w czasie wyznaczonych dyżurów, które, co warto podkreślić, były płatne. Zarobione kwoty były zapewne symboliczne, tym niemniej, doświadczenie wykonania pracy i otrzymania pierwszych własnych pieniędzy było również elementem edukacji ekonomicznej⁴⁹.

Dom był zatem miejscem praktyki pedagogicznej, ale i gospodarczej; doświadczeniem, które miało, jak najbardziej optymalnie, czyli również oszczędnie, zapewnić możliwie najlepszą opiekę i wychowanie dzieciom. Posiadanie własnego gmachu dawało Towarzystwu nie tylko luksus prowadzenia praktyki wychowawczej, ale i stabilizację ekonomiczną⁵⁰. Dom Sierot na Krochmalnej 92 stał się wizytówką TPdS, która zachęcała kolejne osoby do przekazywania ofiar na rzecz organizacji.

Życie domu na Krochmalnej toczyło się względnie spokojnie i stabilnie zaledwie 2 lata. Wybuch I wojny światowej sprawił, że sytuacja organizacji dramatycznie się zmieniła. Światowy konflikt zaburzył dotychczasową gospodarkę: zostały przerwane szlaki handlowe, większość fabryk, przedsiębiorstw wraz z pracownikami i ich rodzinami, została ewakuowana w głąb Rosji. Drobne zakłady, które pozostały na miejscu, ledwo wiązały koniec z końcem. Postępująca pauperyzacja zachwiała stabilnym dotąd źródłem donacji. Wpływy ze składek członkowskich zmniejszyły się o połowę, co dramatycznie zachwiało budżetem instytucji⁵¹. Nic więc dziwnego, że Towarzystwo wpadło w kłopoty finansowe.

⁴⁸ Dzieci w soboty uczęszczały do synagogi w Głównym Domu Schronienia dla Starców Starozakonnych i Sierot przy ulicy Wolskiej 18, święta żydowskie spędzały z rodzinami. A te które nie miały rodzin w Warszawie otrzymały bezpłatny wstęp do synagogi przy placu Tłomackie 7, synagogi Moryja przy ulicy Dzielnej 7 oraz do synagogi im. Nożyków na ulicy Twardej 6.

⁴⁹ Sklepik w internacie zapewniał bezpłatnie przybory piśmienne oraz umożliwiał zakup po obniżonej cenie drobnych przedmiotów codziennego użytku.

⁵⁰ W budynku Domu Sierot przewidziano pomieszczenia na szkołę, by zapewnić wychowankom edukację. Przez blisko dziesięć pierwszych lat w Domu Sierot mieściła się szkoła elementarna żydowskiej gminy wyznaniowej. Dzięki temu nieruchomości przynosiła dochód z wynajmu. Obowiązek szkolny wprowadzony w II RP sprawił, że można było zrezygnować ze szkoły w DS. Zob. *Pamiętnik Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” w Warszawie za rok 1914*, Warszawa: Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów 1915, s. 18 oraz „Izraelita” *Własna szkoła elementarna dla 80 dziewczynek pod kierunkiem panny Szwergoldówny w Domu Sierot*.

⁵¹ *Pamiętnik Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” w Warszawie za rok 1914*, Warszawa: Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów 1915, s. 3.

Z drugiej strony liczba dzieci w potrzebie dramatycznie wzrosła. W 1915 roku Warszawa została zalana przez kolejną falę uchodźców. Niemalą jej część stanowiły dzieci osierocone na skutek działań wojennych. W nowej rzeczywistości władze Towarzystwa zastanawiały się, czy nie należy udostępnić domu na Krochmalnej na noclegownię dla najbardziej potrzebujących dzieci wygnanych przez wojnę. Ostatecznie zwyciężyła koncepcja utrzymania dotychczasowego charakteru instytucji. Ale podjęto decyzję, by mimo trudności finansowych przyjąć dodatkowo 60 dzieci, które straciło ojców – żołnierzy na froncie wojennym⁵². W sumie pod opieką Domu znalazło się 260 dzieci (setka dzieci przebywała w różnych punktach opiekuńczych na terenie Warszawy), co i tak stanowiło kroplę w morzu potrzeb.

Uzyskanie środków na utrzymanie funkcjonowania organizacji nie było łatwe. Wynikało to z przyczyn już wymienionych, ale również z faktu, że w Warszawie czasu wojny nastąpił prawdziwy wysyp nowych komitetów i stowarzyszeń pomocowych. Choroby i bieda dotykały wszystkich. Wsparcia potrzebowały nie tylko dzieci, ale również starcy, inwalidzi wojenni, bezdomni i wiele innych grup zawodowych i społecznych. Na to wszystko nałożyło się zjawisko etnicyzacji pomocowej⁵³.

Jeszcze pod koniec XIX wieku w Warszawie działały towarzystwa dobroczynne, które udzielały pomocy dzieciom bez względu na narodowość i wyznanie. Niestety, rosnące w siłę ruchy nacjonalistyczne sprawiły, że po rewolucji 1905–1907 dokonał się podział stowarzyszeń na polskie, żydowskie, rosyjskie czy ewangeliczne. W toku I wojny światowej polskie komitety obywatelskie dysponujące największym oparciem i siłą przebicia wśród miejscowej ludności dominowały w pozyskiwaniu funduszy pomocowych. Organizacje mniejszościowe, w tym żydowskie, wypadały dużo gorzej w konkurencji z polskimi⁵⁴.

Towarzystwo „Pomoc dla Sierot” zabiegało o pieniądze i aprowizację (żywność była racjonowana, na kartki) organizując „po staremu” zbiórki publiczne, przedstawienia charytatywne, ale ich efekty – pozyskiwane dobra i środki – były niewystarczające. Nie jesteśmy w stanie odtworzyć dokładnie historii towarzystwa w czasie I wojny. Na podstawie zachowanych źródeł wiadomo, że głód, będący zbiorowym doświadczeniem dzieci na ziemiach polskich w czasie I wojny światowej, nie ominął Domu Sierot⁵⁵. Wojna zmieniła *modus operandi* Towarzystwa. Do czasu wybuchu wojny Dom funkcjonował w oparciu o pomoc płynącą ze źródeł prywatnych. Teraz, by przetrwać, TPdS zmuszone zostało do występowania o pomoc do władz państwowych, miejskich

⁵² „Nowa Gazeta” 1915 nr 13, s. 4.

⁵³ Włodzimierz Borodziej, Maciej Górný, *Nasza wojna*, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B 2014.

⁵⁴ Włodzimierz Borodziej, Maciej Górný, *Nasza...*

⁵⁵ Zob. wspomnienia dzieci z czasów I wojny: Rafał Lenk, *Na tyłach*, Warszawa: Ferdynand Hoesick 1939; Izidor Koszykowski, *Dziecko ulicy*, Warszawa: Książka i Wiedza 1949 oraz Numer Pięćdziesiąty Szósty, *O choince na cmentarzu żydowskim*, „Mały Przegląd” 1935 dodatek do nru 279 „Naszego Przeglądu” s. 3–5 oraz opracowanie Katarzyna Sierakowska, *Śmierć – Wygnanie – Głód w dokumentach osobistych. Ziemie polskie w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Warszawa: Instytut Historii PAN 2015.

lub większych organizacji pomocowych. Bez pomocy instytucjonalnej TPdS i jego podopieczni nie przetrwaliby zawieruchy wojennej.

Na samym początku wojny Towarzystwo uzyskało wsparcie finansowe od państwowego Funduszu imienia Wielkiej Księżnej Tatiany oraz Komitetu Pomocowego utworzonego przy Warszawskiej Gminie Żydowskiej. Otrzymało też pomoc od zagranicznych organizacji dobroczynnych, najpierw od żydowskiego funduszu Hilfsverein w Berlinie, następnie Funduszu Szwajcarskiego, Funduszu Sztokholmskiego, Komitetu Holenderskiego czy wreszcie funduszy amerykańskich.

Nadzieje, że wraz z zakończeniem wojny światowej sytuacja finansowa i aprowizacyjna TPdS wreszcie poprawi się, okazały się płonne. Wojna na ziemiach polskich nie skończyła się w 1918 roku. Walka odrodzonej Polski ze Związkiem Sowieckim o wschodnie granice przyniosła nową serię pogromów i kolejną falę uchodźców, w tym masę sierot żydowskich. Końca chudych lat nie było widać. Chaos i bieda wciąż trwały. Apele działaczy społecznych do władz o przekierowanie części środków na opiekę nad dziećmi⁵⁶ pozostawały bez echa. Zakup sprzętu wojskowego i broni był priorytetem.

W pierwszych latach niepodległości Polski prawdziwym wybawieniem stała się amerykańska pomoc humanitarna dostarczana przez Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom (komitet Hoovera), Komitet Joint Distribution Committee (J.D.C.) oraz Amerykański Czerwony Krzyż. Finanse TPdS wspomagane były też przez instytucje rządowe i samorządowe: Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, Ministerstwo Zdrowia Publicznego oraz Magistrat m. Warszawy. I stało się jasne, że tak już musi zostać. Do czasów przedwojennych, gdy działalność Towarzystwa oparta była na składkach członkowskich i zbiórkach społecznych, nie było powrotu. Bez systemowej pomocy ze strony władz miasta czy państwa Dom nie byłby w stanie się utrzymać. Regularna współpraca Towarzystwa z samorządem miejskim stała się koniecznością⁵⁷.

Wojna wymusiła zmiany obejmujące nie tylko kwestie finansowania Domu Sierot, ale również zamierzenia i plany rozwojowe, wykraczające poza funkcjonowanie gmachu przy ul. Krochmalnej. Od początku działania TPdS postawiło sobie za cel stworzenie wiejskiej posiadłości na letnisko dla dzieci. Założkiem inwestycji stał się w 1912 r. Fundusz imienia Bernarda i Teofili Fromów przeznaczony na utworzenie kolonii letnich⁵⁸. Dramatyczne doświadczenia czasu wojny, kłopoty z aprowizacją, zapewnieniem ciągłości dostaw, szalejąca drożyzna uświadomiły działaczom Towarzystwa, że letnisko nie może służyć wyłącznie wypoczynkowi oraz rekreacji dzieci i młodzieży. Uznano, że w niestabilnym i niepewnym świecie musi ono również spełniać rolę gospodarstwa rolnego, które zapewni Domowi Sierot stały dopływ produktów rolnych niezależnie od okoliczności zewnętrznych.

⁵⁶ Stefania Sempołowska, *Pisma pedagogiczne i oświatowe*, Warszawa: PIW 1960.

⁵⁷ Maurycy Mayzel (1872–1942), działacz gospodarczy, społeczny i samorządowy, współzałożyciel TPdS, a od 1929 jego prezes, w latach 1937–1937 Przewodniczący warszawskiej Gminy Żydowskiej.

⁵⁸ Fundusz utworzony przy Towarzystwie „Pomoc dla Sierot”. Do czasu powstania własnych kolonii, odsetki miały służyć na coroczne wysyłanie na wieś dzieci znajdujących się pod opieką Towarzystwa.

Darowizna Maksymiliana Cohna z 1921 roku – 10 mórg ziemi wraz z istniejącymi zabudowaniami we wsi Czaplówizna – w gminie Wawer pod Warszawą, umożliwiła urządzenie kolonii letniej dla dzieci⁵⁹. Rok później w sąsiedztwie Różyczki, jak nazywano to miejsce, wydzierżawiono 20 morgów gruntów, gdzie powstało gospodarstwo rolne, którego celem było wsparcie materialne działalności Towarzystwa⁶⁰. Gospodarstwo zajmowało się uprawą warzyw i ziemniaków, a później także zboża. Prowadzono chów zwierząt, w tym krów (dostarczających mleko dla kolonii letniej) oraz konia. Zasadzono 250 drzewek owocowych. Zakupiono konieczny sprzęt rolniczy. Zasadniczo gospodarstwo utrzymywało się z własnych dochodów (nawet w latach kryzysu gospodarczego i późniejszych trudności finansowych Towarzystwa), pochodzących ze sprzedaży produktów rolnych, owoców i zbóż oraz z gospodarstwa mlecznego.

Wysokie powojenne bezrobocie wpłynęło również na zasady pobytu dzieci w sierocińcu. Przed wojną Dom Sierot starał się jak najszybciej usamodzielnić wychowanków, tak aby w wieku 14–15 lat mogli opuścić Dom i dać miejsce nowym dzieciom. W realiach codziennego życia młodsze dzieci (od 7 lat) uczęszczały do szkoły powszechnej, a starsze dzieci uczyły się zawodu lub już pracowały. Przed wojną ten system się sprawdzał. Po wojnie znalezienie pracy dla młodocianego było niesłychanie trudne. Tym bardziej, że zgodnie z przepisami w II Rzeczypospolitej legalną pracę można było podjąć w wieku 15 lat, a wychowankowie opuszczali Dom Sierot po ukończeniu szkoły powszechnej, mając zazwyczaj 13–14 lat. Aby przynajmniej części starszych dzieci ułatwić start w dorosłe życie, utworzono bursę⁶¹. W zamian za wikt i opierunek byli wychowankowie Domu Sierot mogli pracować na rzecz Towarzystwa lub dalej się uczyć, a nawet studiować⁶². Wsparciem były środki otrzymywane z oprocentowania ponad pięćdziesięciu funduszy wieczystych⁶³. Byli wychowankowie mogli liczyć na pożyczki bezprocentowe na zakup narzędzi rzemieślniczych⁶⁴, zapomogi produkcyjne⁶⁵, coroczne nagrody dla trzech najlepszych wychowanków na zakończenie pobytu

⁵⁹ Maksymilian Cohn przekazał nieruchomości dla uczczenia pamięci swojej przedwcześnie zmarłej córki, Róży. Zgodnie z jego życzeniem, kolonia została nazwana jej imieniem: „Różyczka”.

⁶⁰ Do współpracy przy prowadzeniu gospodarstwa zaproszono znanego agronoma, inż. Bernarda Dobrzyńskiego, który wszedł w skład Zarządu Towarzystwa i pełnił funkcję Kierownika Fermi Rolnej. Był on również członkiem komisji budowlanej kolonii „Różyczka”.

⁶¹ Janusz Korczak od początku lat 20. współdziałał ze znaną działaczką społeczną Teresą Rosenbaum, pomagając jej w założeniu na ul. Dzielnej 21 internatu dla dziewcząt (Żydowski Dom Młodzieży), byłych wychowanek sierocińców, które po ukończeniu szkoły powszechnej nie miały jeszcze zawodu lub pracy (placówka funkcjonowała w późniejszym czasie pod adresem ul. Twarda 27).

⁶² Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc możliwość mieszkania w bursie nie przekraczała 20 osób. Bursistami na ogół zostawali byli wychowankowie Domu Sierot, ale również osoby z zewnątrz, zachęczone możliwością odbycia praktyk pedagogicznych.

⁶³ *XXV lat działalności Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” 1908–1933*, Warszawa 1933, s. 62–64.

⁶⁴ Fundusz Pożyczkowy dla Sierot imienia Salomona Felsa oraz Fundusz imienia Hildy Błaszkwoskiej

⁶⁵ Fundusz Wieczysty imienia Hermana Ludwika Rotblata.

w internacie⁶⁶, środki na dalszą edukację⁶⁷, zapomogi dla ubogich⁶⁸, stypendia na usamodzielnienie się⁶⁹ oraz specjalne stypendia dla żołnierzy⁷⁰.

Towarzystwo „Pomoc dla Sierot” zaczęło odczuwać narastające trudności finansowe, które zaczęły się z końcem lat 20. i były szczególnie dotkliwe przez całe lata 30. Były one spowodowane przede wszystkim ogólnym kryzysem gospodarczym, spadkiem wpływów z prywatnych składek i ofiar, zmniejszeniem dotacji publicznych oraz odchodzeniem dobroczyńców, którzy przez długie lata ofiarnie wspierali Towarzystwo. Mimo wysiłków na rzecz pozyskiwania funduszy i cięć w wydatkach, Towarzystwo zmagало się z deficytami. Brakowało mu środków nie tyle na rozwój i rozbudowę, ile na „utrzymanie stanu posiadania”.

Analiza pokazała, że choć początkowo Towarzystwo opierało się głównie na funduszach społecznych – składkach członkowskich, zbiórkach i prywatnych donacjach – jego historia ekonomiczna naznaczona została kryzysami i ewolucją. Katastrofa finansowa „Pomocy Sierocej” w latach 1906–1907, spowodowana złym zarządzaniem i brakiem kontroli, okazała się impulsem do wprowadzenia rygorystycznych zasad zarządzania, skrupulatnej rachunkowości, przejrzystości finansów i uczciwości, które w 1907 roku stały się fundamentem nowo powstałego, samodzielnego Towarzystwa „Pomoc dla Sierot”.

Jednakże zewnętrzne uwarunkowania, takie jak burzliwe czasy I wojny światowej i kryzys gospodarczy lat 30., dramatycznie wpływały na stabilność organizacji, co spowodowało konieczność przejścia od finansowania niemal wyłącznie społecznego do systemowej pomocy ze strony władz państwowych i samorządowych, bez której utrzymanie działalności stałoby się niemożliwe.

Kluczowe dla towarzystwa stało się wykorzystanie zasobów niematerialnych, takich jak praca wolontariuszy i wiedza. Strategiczną decyzją okazała się budowa własnego gmachu Domu Sierot i stworzenie wiejskiej filii „Różyczka” z gospodarstwem rolnym, co przyczyniło się do zwiększenia stabilności ekonomicznej i materialnego wsparcia dla działalności TPdS. Ważne były także różnorodne formy wsparcia dla byłych wychowanków, jak bursa czy fundusze wieczyste o specjalnym przeznaczeniu.

Niestety, lata 30. okazały się bardzo trudne dla Towarzystwa. Ogólnoświatowy kryzys gospodarczy sprawił, że zasoby samej organizacji, ale i środowiska, które go wspierało, drastycznie się kurczyły. Dodatkowo instytucje samorządowe wspierające w II RP Dom Sierot od 1933 roku systematycznie zmniejszały swoje subsydia⁷¹. W ostatnim zachowanym sprawozdaniu z 1938 roku czytamy:

⁶⁶ Fundusz wieczysty imienia Julii i Adolfa Peretzów.

⁶⁷ Legat ogólny w Gminie Starozakonnych imienia Salomona Feisa.

⁶⁸ Fundusz wieczysty imienia doktora Izaaka Eliasberga, odsetki z tego funduszu wypłacano w rocznicę śmierci doktora, 1 czerwca każdego roku.

⁶⁹ Stypendium imienia doktora Izaaka Eliasberga.

⁷⁰ Stypendium „11 listopada” utworzono uchwałą Zarządu Towarzystwa w 1928 roku, w celu uczczenia 10-lecia niepodległości Polski. Odtąd 11 listopada każdego roku wypłacano 200 złotych byłemu wychowankowi Domu Sierot, żołnierzowi RP.

⁷¹ *Sprawozdanie Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” od 1.IV.1933 do 31.III.1934*, Warszawa: Drukarnia St. Freiertaga 1935, s. 5.

„Ku uwadze naszych członków i przyjaciół

Bilans w roku sprawozdawczym zamknęliśmy niedoborem 7628 zł.

Na ten niepomysłny wynik złożyły się następujące okoliczności:

od Zarządu Miejskiego za utrzymanie dzieci otrzymano mniej	2398,20 zł
za dzierżawę placu przy ul. Pawiej 78 mniej	785,64 zł
z oprocentowania papierów publicznych mniej	<u>772,85 zł</u>
Łącznie	3956,69 zł

i w ten sposób niedobór z roku 1936/37 3665,32 zł powiększył się do powyższej kwoty.

Wpływy ze składek członkowskich zmniejszyły się o 533 zł, ofiary w naturze zmniejszyły się o 844 zł, natomiast nie uległy zmianie dochody z imprez, a ofiary jednorazowe przyniosły nadwyżkę 1312 zł.

Ogółem, wpływy z powyższych źródeł w kwocie 66999 zł pozostały na poziomie roku poprzedniego.

Na osiągnięcie tego stanu, a szczególnie na nadwyżkę pozycji ofiar jednorazowych, miała dominujący wpływ hojna ofiara Pani Marii Landauowej i dzieci w kwocie 5000 zł złożona 8 listopada 1937 roku w pierwszą rocznicę śmierci błą. Rejenta Szymona Landaua.

Wydatki na utrzymanie dzieci i inne wyniosły 88588,93 zł, gdy w roku poprzednim 89020,57 zł.

Przy niezmnieszonej ilości dzieci, utrzymywanych w Domu Sierot i przy uregulowanej oszczędnej gospodarce, zmniejszenie wydatków jest niemożliwe (Bursę dla niezamożnej młodzieży przy Domu Sierot zamknęliśmy w czerwcu 1937 z powodu braku środków).

Wpływy od szeregu lat nie pokrywają wydatków. Po całkowitym wyczerpaniu rezerw, deficyty są groźbą dalszej redukcji w działalności Instytucji, istniejącej od 30 lat.

Bez poparcia naszych członków i ofiarodawców będziemy zmuszeni zmniejszyć ilość dzieci, utrzymywanych w gmachu, zbudowanym na ten cel z ofiarności społecznej dla stu sierot.

A zgłoszenia [sierot] są zawsze większe od ilości posiadanych miejsc.

Zwracamy się z gorącą prośbą do protektorów Instytucji o zjednywanie nam nowych członków i ofiarodawców.

Nie dopuście do zahamowania działalności Instytucji, chociażby w tych skromnych ramach, w jakich prowadzona jest obecnie.

Wierzymy w Wasze wypróbowane przywiązanie do Towarzystwa „Pomoc dla Sierot”.

Wierzymy, że ono nas nie zawiedzie!

Zarząd⁷²

Historia ekonomii pomocowej Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” w okresie 1900–1939 pokazuje odporność organizacji w obliczu kryzysów, znaczenie przejrzystości i dobrych zasad zarządzania nawet w sektorze non-profit, a także konieczność adaptacji do zmieniających się realiów środowiska zewnętrznego. Ale przede wszystkim dowodzi niestety temu, że instytucja społeczna istniejąca poza ramami państwa, w międzywojennej Polsce, nie była w stanie się utrzymać i to mimo nawet najlepiej uregulowanej, oszczędnej, mądrej, zapobiegliwej gospodarki finansowej.

⁷² *Sprawozdanie Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” od 1.IV.1937 do 31.III.1938*, Warszawa: Zakłady Graficzne Z. Rundo i J. Sawiczewska 1939, s. 3.

References

Źródła

- Cohn Adolf Jakub, *O niedolach dziecięcych*, „Izraelita” 1906, nr 15, s. 173–174.
- Eliasberowa Stella, *Historia Domu Sierot*, Muzeum Warszawy, Księga Inwentarzowa Zbioru Korczakianum, nr inw. MHW 19/JK.
- [Korczak Janusz/Goldszmit Henryk], *Ku otwarciu Domu Sierot*, Warszawa: Drukarnia „Gazety Handlowej” 1913.
- [Korczak Janusz/Goldszmit Henryk], *Odezwa Towarzystwa „Pomoc dla Sierot”*, „Nowa Gazeta” 1909, nr 569, s. 5.
- Koszykowski Izydor, *Dziecko ulicy*, Warszawa: Książka i Wiedza 1949.
- Kotik Jecheskiel, *Chacat chukej Ezrat Jetomin*, Warsze 1901.
- Numer Pięćdziesiąty Szósty, *O choince na cmentarzu żydowskim*, „Mały Przegląd” 1935 dodatek do numeru 279 „Naszego Przeglądu”, s. 3.
- Lenk Rafał, *Na tyłach*, Warszawa: F. Hoesick 1939.
- Pamiętnik Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” w Warszawie za rok 1910*, Warszawa: Druk „Gazety Handlowej” 1911.
- Pamiętnik Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” w Warszawie za rok 1913*, Warszawa: Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów 1914.
- Pamiętnik Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” w Warszawie za rok 1914*, Warszawa: Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów 1915.
- Pamiętnik Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” w Warszawie za rok 1915*, Warszawa: Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów 1915.
- Sempełowska Stefania, *Pisma pedagogiczne i oświatowe*, Warszawa: PIW 1960.
- Sprawozdanie Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” od 1.IV.1933 do 31.III.1934*, Warszawa: Drukarnia St. Freiertaga 1935.
- Statut Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” w Warszawie*, Warszawa: Zakłady Graficzne Z. Rundo i J. Sawiczewska 1936.
- Sprawozdanie Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” od 1.IV.1937 do 31.III.1938*, Warszawa: Zakłady Graficzne Z. Rundo i J. Sawiczewska 1939.
- Ustawa Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” w Warszawie*, Warszawa 1907.
- Wilezyńska Stefania, *Słowo do dzieci i wychowawców*, red. Barbara Puszkina, Marta Ciesielska, Warszawa: Muzeum Historyczne m.st. Warszawy 2004.
- XXV lat działalności Towarzystwa „Pomoc dla Sierot” 1908–1933*, Warszawa 1933.

Prasa (wybrane numery)

- „Izraelita”
- „Kurier Codzienny”
- „Ludzkość”
- „Mały Przegląd”
- „Nasz Przegląd”
- „Nowa Gazeta”
- „Przegląd Poranny”

Opracowania

- Assaf David, *Wstęp*, w: Jecheskiel Kotik, *Moje wspomnienia*, przeł. Agata Reibach, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 2018, tom 1, s.VII–LXVI.
- Borodziej Włodzimierz, Górny Maciej, *Nasza wojna*, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B. 2021.
- Ciesielska Marta, *Towarzystwo „Pomoc dla Sierot” – żydowska organizacja społeczna (1907–1942)*, <https://kolekcje.muzeumwarszawy.pl/pl/teksty/miasto-od-a-do-z/towarzystwo-pomoc-dla-sierot-zydowska-organizacja-spoeczna-19071942><https://kolekcje.muzeumwarszawy.pl/pl/teksty/miasto-od-a-do-z/towarzystwo-pomoc-dla-sierot-zydowska-organizacja-spoeczna-19071942> [dostęp 21.05.2025].
- Falkowska Maria, *Matka sierot*, w: Wilczyńska Stefania, *Słowo do dzieci i wychowawców*, red. Barbara Puszkin, Marta Ciesielska, Warszawa: Muzeum Historyczne m.st. Warszawy 2004.
- Jaworski Wojciech, *Żydowskie towarzystwa dobroczynne w Królestwie Polskim (1898–1914)*, „Res Historica” 2022, nr 53, s. 235–261.
- Kicińska Magdalena, *Pani Stefa*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne 2015.
- Kroszczor Henryk, *Kartki z historii Żydów w Warszawie XIX–XX w.*, Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny w Polsce 1979.
- Markiewiczowa Hanna, *Działalność opiekuńczo-wychowawcza Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności 1814–1914*, Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej 2002.
- Mazur Elżbieta, *Dobroczynność w Warszawie XIX wieku*, Warszawa: Instytut Archeologii i Etnologii PAN 1999.
- Merżan Ida, *Aby nie uległo zapomnieniu. Rzecz o Domu Sierot Krochmalna 92*, Warszawa: Nasza Księgarnia 1987.
- Mortkowicz-Olczakowa Hanna, *Janusz Korczak*, Warszawa: „Czytelnik” 1957.
- Olczak-Ronikier Joanna, *Korczak: próba biografii*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2012.
- Prymaka-Oniszk Aneta, *Bieżeństwo 1915*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne 2017.
- Sierakowska Katarzyna, *Śmierć – Wygnanie – Głód w dokumentach osobistych. Ziemie polskie w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Warszawa: Instytut Historii PAN 2015.
- Witkowska-Krych Agnieszka, *Dziecko wobec Zagłady: instytucjonalna opieka nad sierotami w getcie warszawskim*, Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma 2022.
- Witkowska-Krych Agnieszka, *Mniej strachu. Ostatnie chwile z Januszem Korczakiem*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog 2019.